

Wolność, sztuka, państwo w myśli Friedricha Schillera

Autor tekstu: **Anna Możdżeń**

Niemiecki poeta Friedrich Schiller (1759-1805) był nie tylko wybitnym przedstawicielem literackiego nurtu *Sturm und Drang*, ale również teoretykiem sztuki i estetykiem. Jako twórca preromantycznego dramatu był wyrazicielem idei wolności i społecznej sprawiedliwości. W takich utworach jak *Zbójcy*, jak również w wierszach zawierał myśl o buncie jednostki przeciwko społeczno-kulturowym ograniczeniom. Wyraz refleksji nad społeczeństwem odnajdziemy także w jego *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*.

Poglądy Schillera na temat państwa i sztuki są ciekawe z dwóch względów. Po pierwsze, poeta daje nam wykładnię tego, co myśli o powiązaniach myśli politycznej (zauważmy, że nie chodzi tu jedynie o myśl „politykującą”) z myślą estetyczną. Po drugie, odpowiada na jedno z podstawowych pytań jakie stawiał w obliczu zagadnienia państwa oświecony osiemnasty wiek. Myśliciele tego czasu zastanawiali się nad swoistym dylematem epoki, w której uchwalono *Deklarację praw człowieka* (1789): jeśli jednostki są autonomiczne i decydują same o sobie, to w oparciu o co należy budować społeczny porządek? Gdzie leży podstawa jednoczenia się suwerennych bytów w organizm państwowy? Pytanie to stało się szczególnie palące w latach następujących po roku uchwalenia *Deklaracji*, gdy stary porządek jawnie się zawalił, a nowy oscylował między terrorem rewolucji, a autorytarnymi zapędami Napoleona. Dla Schillera rozwiązaniem stał się program estetycznego kształtowania jednostki.

Twórcy literatury z kręgu *Sturm und Drang* podkreślali wartość natury i jednostkowego geniuszu, co nie pozostało bez wpływu na program Schillera zawarty w *Listach*. Największy jednak oddźwięk miała współpraca z Goethem w latach 1794-1805. Razem opracowali pomysł na kształtowanie obywatelstwa poprzez sztukę. U podstaw programu estetycznego wychowania leżała myśl o autonomii sztuki. Sztuka rozumiana nie jako służebnica spraw społecznych, lecz jako suwerenna dziedzina swobodnej gry pozorów, miała być medium pośredniczącym między jednostką, a państwem.

Państwo jednoczy, ale niekoniecznie zachowuje wolność obywateli. Może ją odebrać i połączyć jednostki na zasadzie przymusu i uciemnienia. Wówczas zagrożona zostaje, tak droga twórcom z kręgów Schillera i Goethego, różnorodność natury, która odbija się w wolnych działaniach jednostek. Sztuka jako wychowanie do samodzielności chroni naturalne zróżnicowanie. Państwo może jednoczyć nie tylko poprzez zniewolenie, ale również poprzez uszlachetnienie jednostek. Dokonywałoby się ono w wychowaniu estetycznym.

Schiller zainspirowany poglądami Fichtego uważał, że jednostka nosi w sobie idealnego, pełnego człowieka. Pozostaje on niejako w ukryciu przed indywiduum, ale może odsonić się w idei państwa. Państwo jako reprezentacja ukrytego pełnego człowieka jednoczy przyrodzoną jednostkom różnorodność. Wychowanie estetyczne i sztuka pozwalają w owym zjednoczeniu zachować różnorodność form indywidualnych, które niczym elementy dzieła sztuki harmonijnie zgrają się w całość. Harmonia rozwoju jest również skutkiem wychowania estetycznego dla samej jednostki i dotyczy równomierności sił włożonych w kształtowanie rozumu i zmysłów. Sztuka również pomaga uniknąć groźby absolutyzacji rozumu w budowaniu porządku społecznego, a tym samym zachować różnorodność związaną ze zmysłami.

Z czasem Schiller przestał wierzyć w urzeczywistnienie wolności w politycznej praktyce. Utopijną wizję państwa ukształtowanego przez wychowanie estetyczne utożsamiał już nie z samostanowieniem o sobie jednostki, ale począwszy od *Wallensteina*, z wolnością realizowalną jedynie w sztuce. Już w *Listach* Schiller wyraził pogląd, że „państwo pięknego pozoru” można znaleźć jedynie w nielicznych i małych kręgach towarzyskich.

Program estetycznego kształtowania, który Schiller rozwijał we współpracy z Goethem, nie tylko zakładał autonomiczność sztuki, ale wręcz podkreślał, że jest ona nadrzędna wobec spraw społecznych jako wyznacznik sposobów ich kształtowania. Kształtowanie/wychowanie estetyczne miało być przepisem na harmonijny rozwój jednostki, gdzie rozum nie ma uprzywilejowanego miejsca. Jak Schiller, przecież jeszcze na początku lat osiemdziesiątych wyraziciel ducha Oświecenia, bardzo obawiał się absolutyzacji rozumu w rozwoju i jednostki i społeczeństwa, niech świadczą jego własne słowa: „Intelektualne oświecenie, którym nie bez słuszności szczycą się stany kulturalne, wywiera w ogólności tak mało uszlachetniający wpływ na dyspozycje duchowe człowieka, że raczej zwiększa zepsucie i utwierdza je za pomocą maksym”. ^[1]

W procesie uszlachetniania jednostki istotną rolę odgrywa Natura. Tylko chroniona

różnorodność naturalna umożliwia pojedynczym ludziom osiągnięcie szczęścia w państwie. Ustrój państwowy o tyle otrzymuje legitymizację, o ile utrzymuje różnorodność Natury. Schiller podkreślał, że wychowanie estetyczne, które poprzez uszlachetnienie prowadzi do realizacji obrazu pełnego człowieka w politycznej praktyce, pozwala na anektowanie naturalnej różnorodności jednostek w proces edukacji. Jedność zostaje osiągnięta bez naruszenia wolności. Wydarzenia historyczne i społeczne „wynalazki” osiemnastego stulecia sprawiły, że idea państwa domagała się rozszerzenia z utopijnej wizji w wizję, której kształt warunkowany był podkreślaniem wolności jednostek. Tym samym samo zjawisko powstawania społecznego porządku w oparciu o organizację państwa trafiło pod lupę myślicieli. Filozofia społeczna epoki Schillera zadaje wyraźne pytania o rację bytu państwa i usprawiedliwienie ustroju państwowego.

Wolność jednostki jest możliwa dzięki pięknu. Trzeba tu podkreślić czym jest dla Schillera piękno. Nie ucieka się on do definiowania dzieła sztuki, lecz określa piękno jako żywy kształt. Przeciwstawia je martwym przedmiotom: „piękno nie ma być samym tylko życiem ani też samym tylko kształtem, lecz kształtem żywym, tj. pięknnością” [2]. Piękno jako ekspresja tego, co swoiście ludzkie nie może być jedynie czystym kształtem. Jego powstanie zakłada aktywność człowieka, który nie ogranicza się ani do kontemplacji ani do konsumowania. Nie jest również piękno życiem samym brany bez pewnego cudzysłowu. Konieczne jest przy tworzeniu się piękna by życie uległo „sztuczności”, podlegało przekształceniu, w którym otrzymuje kształty lżejsze niż ma w rzeczywistości. Estetyczna postawa zabarwia życie w swobodnej grze, w zabawie pozorami. W ten sposób to, co zmysłowe, ciężkie, „żywe” otrzymuje lżejszą postać. Nie daje się też, skoro uwikłane jest w zabawę, obciążyć przez imperatyw kategoryczny. Sztuka to przede wszystkim szeroko rozumiane kształtowanie życia, a nie tylko zestaw narzędzi, technik i przedmiotów. Wychowanie estetyczne zmierza do takiego właśnie ukształtowania jednostki, by potrafiła ona sama nadać życiu estetyczny kształt.

Schiller powołuje się na starożytnych Greków jako na twórców organizmów państwowych, w których silnie do głosu doszło przekonanie, że człowiek jest człowiekiem właśnie dlatego, że się bawi. Schiller pisze: „Ale cóż znaczy sama tylko zabawa, kiedy wiemy, że ze wszystkich stanów człowieka stan zabawy — i tylko on — czyni go zupełnym i rozwija od razu dwoistą jego naturę? (...) przyjemność, dobro, doskonałość czynią człowieka tylko poważnym; pięknem zaś może się on bawić. Oczywiście nie mówimy tu o tych grach czy zabawach, z którymi zwykle stykamy się w rzeczywistym życiu i które zazwyczaj dotyczą tylko nader materialnych przedmiotów, ale też w życiu rzeczywistym nadaremnie szukalibyśmy piękna, o którym tu mówimy” [3]. Grecy przenoszą jednak swój gmach sztuki na Olimp. To bogowie bawią się doskonale. Są wolni, nie obowiązują ich prawa materialnego świata ani przymus moralny. Oczywiście, Schiller uważa, że można piękno, które bawi, urzeczywistnić „na ziemi”.

Nie byłoby zabawy, gdyby nie było wolności. Z jednej strony, sztuka jako gra pozorów, jako to, co cieszy, co bawi (zauważmy, że Schiller przy tym podkreśla aktywną rolę odbiorcy, który nie pozostaje wobec sztuki tylko biernym obserwatorem) uaktywnia w człowieku poczucie wolności. Z drugiej, jako taka nie jest do pogodzenia z autorytarnymi rządami. W takim rozumieniu sztuki tkwi pewna utopijność poglądów, bo czy możemy wyobrazić sobie państwo, w którym władza nie ingerowałaby w jakimś stopniu, nie tyle może w samą sztukę, co w życie obywateli? Schiller zakreśla jednak dość konkretny obszar, w którym życie bez pomocy wielkich dzieł sztuki przyobleka się w lżejsze, sztuczne kształty: „radość ze stwarzanego pozoru, upodobanie w stroju i w zabawie”. [4] Są to sfery, w których umiemy wyobrazić sobie swobodę i całkowity brak ingerencji władzy.

Zdaje się, że tak swoiście rozumiana sztuka i piękno obecne w codzienności obejdują się bez galerii, wystaw i muzeów, a współcześnie tam głównie umieszczamy sztukę. Trzeba tu zaznaczyć, że w czasach Schillera działalność i odbiór związane ze sztuką miały miejsce w „okolicach” arystokratycznych dworów, salonów i bogatszych środowisk mieszczańskich. Zdaje się, że utożsamianie sztuki z zabawą, z grą, z zaangażowaniem jednostek w pewne społecznie znaczące zdarzenie, nie jest w takim kontekście niczym nadzwyczajnie osobliwym. Sztuka tak mocno związana z życiem, mająca swoje miejsce w codzienności, której kształty określa porządek społeczny, może odnosić się bezpośrednio do zagadnienia państwa. Dlaczego państwo powinno nie tylko pozostawić sztuce i estetycznemu kształtowaniu życia nie tylko samoistność, ale wręcz chronić ich autonomiczność?

Przypomnijmy, że Schiller uważał, że państwo jest realizacją czystego człowieka. Autonomię człowiek jako człowiek w ogóle i jako jednostka zdobywa, według Schillera, wznosząc się ponad zastaną rzeczywistość. Nadbudowuje nad nią pozór. Dopiero możliwość uszlachetnienia codzienności otwiera przed człowiekiem jego prawdziwe powołanie (zauważmy, że dla Schillera wolność jednostki, zachowanie różnorodności natury to warunek szczęścia). Czysty człowiek ukryty w jednostce

obiektywizuje się w państwie poprzez uszlachetnienie codzienności społeczeństwa, którą powołuje do życia ustrój państwowy. Tyranizowanie sztuki przez przejawy autorytaryzmu władzy uderza tak naprawdę w korzenie owej władzy jako usprawiedliwionego rzecznika społecznego porządku. Sztuka nie może być krępowana nakazami spoza świata cieszącego człowieka pozoru, dotyczącymi jej treści czy form. Nie może także tkwić w okowach dydaktyzmu, czyli przypisanej jej odgórnie funkcji społecznej. Istota sztuki leży w jej autonomiczności. Inaczej nie byłoby wychowanie estetyczne wychowaniem do samodzielności i środkiem chronienia wolności jednostki w społecznym otoczeniu. Porządek, w którym żyje człowiek jest skutkiem tego, co stworzą zjednoczeni w państwie ludzie. Muszą umożliwić sobie wzajemne poszanowanie swobody, aby różnorodność, która skłoniła ich do jednoczenia się została zachowana.

Oczywiście, program estetycznego kształtowania ma nie tylko wymiaru jednostkowej edukacji. Można go odnieść do całokształtu społecznego życia. Schiller rysuje obraz współczesnego mu społeczeństwa, w którym człowiek podlega alienacji. Zauważmy, że robi to jeszcze przed epoką szarżującego industrializmu w społecznej rzeczywistości. Uwagi Schillera mają wymiar uniwersalny, jeśli rozważymy je w perspektywie jego koncepcji człowieka czystego ukrytego w jednostce. Pełny człowiek nie może być urzeczywistniony, tak we współczesnym Schillerowi społeczeństwie opartym na podziale pracy, jak i zapewne w naszym postindustrialnym, konsumpcyjnym. „Człowiek, wiecznie przywiązany do małego fragmentu całości, sam rozwija się jedynie jako fragment; wiecznie słysząc tylko monotony szmer koła, które sam obraca, nigdy nie rozwinię harmonijnie swej istoty, i zamiast odcisnąć w naturze swej piętno człowieczeństwa, sam staje się tylko odbiciem swego zawodu i swej specjalności. Wszakże nawet ów szczupły i fragmentaryczny udział, który łączy jeszcze poszczególne człony z całością, nie zależy wcale od form, jakie same te człony sobie nadają (albowiem jakże można by powierzyć ich wolności mechanizm tak wymyślnie sztuczny i zagmatwany?), lecz zostaje im z surową skrupulatnością przepisany za pomocą formularza, który krępuje ich swobodne przekonania. Martwa litera zastępuje żywy intelekt, a wyćwiczona pamięć prowadzi pewniej niż geniusz i uczucie”. [5]

Czy możemy wyczytać z *Listów o estetycznym wychowaniu człowieka* konkretne idee Schillera dotyczące praktyki politycznej? Z pewnością sama idea estetycznego kształtowania charakteru odnosi się do postulatów świadomego wykorzystywania wychowania do uszlachetniania, a państwa do utrzymywania sprzyjających temu warunków. Schiller nie zatrzymywał się na ogólnych twierdzeniach na temat państwa i jego utopijnej wizji. Oczywiście utopia państwa estetyki załamała się pod naporem osobistych przewartościowań, jak i prawdopodobnie, wydarzeń współczesnych. Schiller był świadkiem czasów, w których utopijne poglądy na społeczeństwo wykrwawiały się w zawirowaniach końca wieku, spośród których najgłośniejszym echem odbiła się wrzawa wielkiej rewolucji.

Schiller sądził, iż można z powodzeniem stworzyć swoiście rozumiane państwo estetyki w oparciu o ideę społeczeństwa towarzyskiej, pięknej komunikacji. Utożsamiał wręcz wolność z pięknem. Stąd te sfery życia, które prowadzą ku czarującemu zabawą towarzystwu, gdzie można swobodnie rozwijać grę pozorów mają szczególnie ważne miejsce w społeczeństwie. Obszary wolności, zabawy, równości, gdzie następuje swobodna wymiana myśli, jednocześnie stawiają jedną wyraźną granicę: „Jak daleko sięga panowanie dobrego smaku i państwa pięknego pozoru, tam nie może być ścierpiany żaden przywilej i żadne jedynowładztwo. Państwo to sięga wzwyż, gdzie z bezwzględnością panuje rozum i gdzie przestaje istnieć wszelka materia; sięga ono także w dół, gdzie władza ślepy przymus popędu natury i nie ma jeszcze formy; nawet na tej najdalszej granicy, gdzie dobry smak pozbawiony jest władzy prawodawczej, wykonawczej nie dał sobie odebrać”. [6]

Rewolucyjny zapał podsycany wiarą w realizowanie utopii, jak już wspomniałam, wygaś w Schillerze. Po wielkich rozprawach filozoficznych i z zakresu poetyki, chory poeta przesunął możliwość urzeczywistnienia wolności, jako samodzielności jednostki, w sferę sztuki branej jako ściśle artystyczna działalność. Nie bez znaczenia jest fakt, że kończył swoje *Listy* słowami: „Czy jednak istnieje takie państwo pięknego pozoru i gdzie by go szukać należało? Jako potrzeba istnieje ono w każdej duszy subtelnej, w rzeczywistości zaś, podobnie jak prawdziwy kościół i prawdziwą republikę, znaleźć je można jedynie w kilku nielicznych wybranych kręgach ludzi, gdzie postępowaniem nie kieruje bezduszne naśladownictwo cudzych obyczajów, lecz własna piękna natura, gdzie człowiek w najbardziej zawiłych stosunkach żyje pełen śmiałej prostoty i spokojnej niewinności, gdzie dla utrzymywania swej wolności nie potrzebuje naruszać wolności innych, a okazanie gracji nie wymaga wyrzeczenia się własnej godności.” [7] Schiller pisał *Listy* w chwili, gdy wielka rewolucja chyliła się już, drogą terroru i chaosu, ku upadkowi. Próbował przedstawić

pozytywny ideał wychowania do życia w społeczeństwie i poruszał kwestię odgórnej realizacji jego możliwości przez organizm państwowy.

W swoich dramatach (1781 — 1783) z okresu najbujniejszego rozwoju ruchu *Sturm und Drang* był Schiller rzecznikiem jego poglądów i pewnych potocznych opinii kształtowanych przez nurt takich, jak chociażby idea przeciwstawienia „serca” wyrachowanym prawom rozsądku. W kwestiach natury politycznej byli twórcy *Sturm und Drang* zwolennikami anarchicznie rozumianej wolności.

Schiller przeciwstawiał, widzianemu jako skutek wyzysku i niesprawiedliwości społecznej, systemowi norm, siłę oddziaływania wybitnej jednostki w społecznej rzeczywistości. I tak, w *Intrydze i miłości* ukazującej historię dwojga zakochanych, pokazuje siłę przesądów stanowych. Dworskie intrygi, które snuje otoczenie niweczą szczęście, pochodzącej ze środowiska miejskiego, Luizy i barona Ferdynanda.

W *Zbójcach* ukazywał tragiczną postać „szlachetnego rozbójnika”, Karola Moora. Jego nieszczęśliwy los, pod którego jarzmo trafia z winy przebiegłego brata, przypieczętuje walka o wolność jednostki i społeczną sprawiedliwość. Schiller nie ukazywał jednak swojego bohatera jako beznadziejnego wojownika o nieziszczalne ideały. Dramat przepelnia żywa wiara w to, że jednostka może być motorem zmian społecznych. Dodajmy oczywiście, jednostka szczególna. Schiller obdarza Karola przyrodzoną szlachetnością, której nie znajdziemy w charakterze jego brata. Poeta okazuje się tutaj wiernym wyznawcą natury, ale zarazem ukazuje, jak szlachetność oddziałuje na otoczenie i wzbogaca jednostki. Oczywiście, jest to szlachetność szyta jeszcze na miarę anarchizujących poglądów *Sturm und Drang*.

Dopiero w *Listach*, Schiller rozczarowany historią odwróci się plecami do idei bezpośredniego oddziaływania wielkiej jednostki na społeczeństwo, ale przywita ideę zbratania estetyki i myśli społecznej, geniuszu i zajęć towarzystwa zorientowanego na estetyczne przeżycie. Anarchicznie rozumianą wolność jednostki „ponad dobrem i złem” zastępuje myśl o wychowaniu do wolności, o całym projektowaniu edukacji estetycznej, która stworzy wspólnotę „pięknej” komunikacji. Zabawa możliwościami, która prowadzi do rodzenia się piękna, zakłada estetyczną swobodę. To z kolei prowadzi do takiej organizacji porządku społecznego, który zakłada nieokreśloność, miejsca wolne od narzucanych z góry wytycznych. Na tym też zasadza się różnica między realną sferą przyjemności i towarzystwem ludzi dobrze wychowanych (w czasach Schillera znaczyło to ciągle „dobrze urodzonych”), a czynieniem miejsca dla piękna idealnego i towarzystwem swobodnej, równej komunikacji.

Schiller nie jest niewolnikiem oświeceniowego optymizmu w kwestii dziejów. Nie staje jednak po drugiej stronie barykady. Dopatruje się w historii drugiego dna (*Historia oderwania się Niderlandów od hiszpańskiej korony, O wędrówce ludów, krucjatach i średniowieczu*). Pod społecznym postępek kryje się stosowanie niemoralnych środków. U podstaw takich cywilizacyjnych wynalazków jak państwo czy prawo leżą przymus, przemoc, jak i próba opanowania chaosu i zła. Jeśli w dziejach ma rozwijać się racjonalny plan cywilizacyjny, to istnieje też groźba despotyzmu rozumu, który, jak to widać w historii, nie obstaje przy dobru. Schiller szuka kompromisu pomiędzy wolnością i rozumem. Częściowo zadowala go oderwanie się od historii na rzecz estetyki, gdzie przenosi problem walki o wolność.

Jeszcze w osiemnastym wieku Schiller oddziela również realizację marzeń o wolności w społecznej praktyce od wolności możliwej w sztuce. Widzi nieudolność kształtowania państwowego ustroju w oparciu o ideały. W 1789, roku wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej, uchwalono *Deklarację praw człowieka*. Idee dotyczące całej ludzkości miały otrzymać w dziele rewolucji konkretny, żywy kształt. Zostały jednak zaprzepaszczone. Państwo nie udźwignęło ciężaru ideału. Dziewiętnasty wiek Schiller wita już pogodzony z tym, że polityczna praktyka nie stanowi sfery, w której da się osiągnąć jakieś trwałe wyniki na drodze do wolności.

Szczególne miejsce zyskał jeden z wierszy Schillera w historii Unii Europejskiej. Tekst jego *Ody do radości*, opublikowanej w 1786, wiele lat później trafił do finału *IX Symfonii* Ludwiga van Beethovena. Gdy w 1986 roku początkowy fragment tak opracowanej *Ody do radości* stał się hymnem Unii Europejskiej być może wolnościowe idee Schillera pierwszy raz otrzymały realne wcielenie. Nie było nim państwo, ale dobrowolne zrzeszenie się „naturalnie” różnych narodów we wspólnotę.

Bibliografia:

- ~ Kinga Kaśkiewicz, *Piękno i wzniosłość w filozofii Fryderyka Schillera*, Toruń 2004.
- ~ F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, tłum. I. Krońska i J. Prokopiuk, Warszawa 1972.
- ~ F. Schiller, *Dzieła wybrane*, wybrał i wstępem opatrzył S. H. Kaszyński [tłum.], Warszawa 1985.
- ~ F. Schiller, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp Halina Jaruzelska; nota biograf. J. Bandrowska-

Wróblewska, Warszawa 1974.
~ *Prawdy szukamy obaj : z korespondencji między Goethem i Schillerem*, wybrali, przeł. i oprac.
Jerzy Prokopiuk, Marek J. Siemek, Warszawa 1974.
~ F. Schiller, *Zbójcy*, tłum. Joanna Rodziewicz, Wrocław 1998.
~ M. J. Siemek, *Fryderyk Schiller*, Warszawa 1970.

Przypisy:

- [1] F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, Czytelnik, Warszawa 1972, str. 55
[2] Ibidem, str. 103
[3] Ibidem, str. 102-103
[4] Ibidem, str. 153
[5] Ibidem, str. 59-60
[6] Ibidem, str. 169
[7] Ibidem, str. 170

Anna Możdżeń

Absolwentka filozofii i kulturoznawstwa na UMK. Interesuję się głównie filozofią kręgu niemieckojęzycznego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-07-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7379) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7379>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl